Nr. 547. Kraków, Poniedziałek 30 Października 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h. za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 30 października.

Urzędowo donoszą 29 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na zachód od Orsowej zajęliśmy w nagłym ataku panujące nad miejscowością wzgórza. Na południe od przełęczy Vöröstorony (Czerwonej Wieży) na północ od Campolung i na południe od Predeal wojska austryacko-węgierskie i niemieckie w zaciętych walkach zyskały na terenie. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim nic ważnego.**

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Na zachód Łucka i nad Stochodem gwałtowny nieprzyjacielski ogień artyleryi. Usiłowany koło Szelwowa atak piechoty rosyjskiej został w zarodku stłumiony.**

Włoski teren wojenny.

Na froncie Pobrzeża przybiera na sile i rozmiarach ogień nieprzyjacielskiej artyleryi i karabinów maszynowych.

Na wschód od Gorycyi i w Krasie posunęła się nieprzyjacielska piechota w kierunku naszych pozycyj.

W Tyrolu włoski ogień osłabł.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Albanii bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 30 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 29 października 1916.

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk gen. poln. marsz. następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Po silnym ogniu między Gueudecourt i Les Boeufs, podjęte ataki przez Anglików zostały przeważnie działalnością naszej artyleryi wstrzymane; gdzie zdołano je przeprowadzić, zostały odparte przy obfitych stratach; przytem zniszczono celnymi strzałami dwa automobile pancerne. Potem na wschód od Les Boeufs wtargnęły dwie nieprzyjacielskie kompanie do naszych najprzedniejszych okopów; walka tam jeszcze trwa.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Tylko walka artyleryi osiągnęła na wschodnim brzegu Mozy miejscami znaczną siłę.**

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Całą niemal linię Stochodu trzymali Rosyanie w żywym ogniu, który na zachód od Łucka osiągnął największą gwałtowność.**

Wykonany z obszaru leśnego na wschód od Szelwowa rosyjski atak załamał się w naszym ogniu zaporowym.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na froncie wschodnim Siedmiogrodu nic nowego.**

Na południe przełęczy Poemoes dotarto w ataku do Azuga. Mimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego poczyniono postępy w kierunku na Campolung i także dalej na zachód.

Bałkański teren wojny.

Front generała polnego marszałka Mackensena: **Położenie bez zmiany.**

Front macedoński: **Na południowy wschód od Kenali i w łuku Czerny załamały się krwawo nieprzyjacielskie ataki.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 30 października.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z 29 bm.:

Front macedoński: Między jeziorem Prespa a Czerną żywa czynność działowa. **Odparliśmy atak nieprzyjacielski między linią kolejową Bitolia—Lerine a Czerną kontratakiem.** Kilka ataków nieprzyjacielskich koło łuku Czerny **rozbiło się na froncie wojsk niemieckich.** W dolinie Moglenicy i na zachód od Wardaru słaby ogień artyleryi. Na wschód od Wardaru i na południe od Stojakowa żywa działalność działowa. U stóp Planiny Belaszica słaba kanonada. Na froncie Strumy wielka czynność oddziałów wywiadowczych i słaby ogień działowy. Nad wybrzeżem morza Egejskiego spokój.

Front rumuński: W Dobrudży ściga się dalej nieprzyjaciela. Znowu wzięto do niewoli 500 jeńców, tudzież grupę telefonistów 4-go korpusu sybirskiego.

Przegrupowanie wojsk rumuńskich.

Sztokholm, 30 października.

Donoszą tu z Petersburga:

Rosyjskie koła wojskowe liczą się z tem, że **armia rosyjsko-rumuńska będzie musiała cofnąć się jeszcze dalej na północ,** zanim zajmie takie stanowiska, na których będzie mogła skutecznie oprzeć się naporowi wojsk mocarstw centralnych.

Armia Dobrudży przeprawi się prawdopodobnie jak najprędzej **na drugą stronę Dunaju** za pomocą okrętów i mostów. Co armia ta dalej pocznie, nie wiadomo na pewne, sądzą atoli w Petersburgu, że **podejmie walkę pomiędzy Seretem a Prutem.**

Także siedmiogrodzka armia rumuńska, zdaniem wymienionych kół, **nie utrzyma się na swoich stanowiskach,** gdyż wojska austryackie i niemieckie wywierają zbyt silny nacisk.

Jak się zdaje, cała Wołoszczyzna zostanie opuszczona, a wojska rumuńskie i rosyjskie zajmą stanowiska na północ od Bukaresztu.

Co do Bukaresztu, to rosyjskie sfery wojskowe podnoszą, że do obrony jego potrzeba całej armii, której możnaby na innym froncie lepiej użyć. Armia ta w dodatku byłaby dla koalicyi stracona na wypadek zdobycia Bukaresztu przez nieprzyjaciół.

Pomoc rosyjska dla Rumunii.

Sztokholm, 30 października.

Z Petersburga donoszą: Między Rosyą a Rumunią toczą się rokowania w sprawie pomocy dla Rumunii. Rosya miała wyrazić **gotowość wysłania większych mas wojska do Rumunii, jednak pod warunkiem, że Rumunia zrezygnuje ze zbyt wielkich koncesyj, przyznanych jej przed wybuchem wojny.**

Wstrzymanie ruchu kolejowego pomiędzy Rosyą a Rumunią.

Lugano, 29 października.

»Secolo« donosi z Petersburga:

Afisze, rozlepione na petersburskich dworcach kolejowych, przyniosły zawiadomienie, że ruch kolejowy pomiędzy Rosyą a Rumunią został **całkowicie wstrzymany na czas nieokreślony.**

Po wzięciu Czernawody.

Bazylea, 30 października.

»Nationalzeitung« pisze o wzięciu Czernawody: Rumunia, straciwszy Czernawodę, straciła nietylko silnie umocniony punkt w Dobrudży, lecz także ów przyczółek mostowy na prawym brzegu Dunaju, którego utrzymanie było dla Rumunów najważniejszą rzeczą ze względu na możliwość przyszłego odzyskania straconego terytoryum.

»Züricher Post« pisze: Wojenne położenie Rumunii jest dzisiaj krytyczne. Kampania w Dobrudży jest dla niej przegraną. Rumunia znajduje się obecnie w dwóch ogniach, pod ciśnieniem z dwóch stron, a jeżeli prasa koalicyi zapytuje, czy Rumunia temu naporowi sprosta, to pytanie to jest wielce uzasadnione. Jest równie zrozumiałą rzeczą, jeżeli owa prasa rzuca pytanie: »Jak się to wszystko mogło stać? Dlaczego sztaby generalne koalicyi nie rozpoznały na czas niebezpieczeństwa i nie zapobiegły mu? Czy jest koniecznem, ażeby małe narody, które stanęły po stronie koalicyi, musiały zginąć?«

Z frontu wschodniego.

Sztokholm, 30 października.

»Morning Post« donosi w telegramie z Petersburga, że w **pierwszych dniach listopada walki, toczące się na froncie wschodnim, osiągną punkt kulminacyjny.**

Na olbrzymim froncie, długim ponad 1600 kilometrów, od Dunaju do Rygi, **stoi kilka milionów ludzi, gotowych do walki,** która będzie największą, jaką dotąd znają dzieje świata. Obie strony poczyniły wszelkie możliwe przygotowania i obie rozwiną największy wysiłek. W tych warunkach — kończy dziennik — wojna istotnie może się szybko zakończyć.

Położenie w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 30 października.

»Daily Chronicle« pisze: Można przyjąć, że uregulowanie stosunków greckich dokonało się mniej więcej w ten sposób: Król obawiał się ataku ze strony rewolucyonistów w Salonikach, wobec czego sprzymierzeni za gwarancyami skłonili go do rozpuszczenia największej części swej armii. Venizelos oświadczył, że **nie zamierza użyć swych wojsk przeciw komukolwiek innemu, jak tylko przeciw Bułgarom i, że nigdy o tem nie myślał, aby je użyć w wojnie**

Na podstawie tego oświadczenia sprzymierzeni mogli Venizelosowi pożyczyć pieniędzy, nie wywołując przez to wojskowego starcia z królem. Sprawozdawca »Timesa« w Atenach posuwa się nawet tak daleko, że donosi, iż **położenie jest teraz bardzo zadowalniające** i, że na audyencyi admirała Fourniera z obu stron wymieniono szczere zapewnienia.
domowej.

O abdykacyę króla Mikołaja czarnogórskiego.

Genewa, 30 października.

Dzienniki tutejsze donoszą: Czarnogórski prezydent ministrów Radewicz zwrócił się z poduszczenia rządu francuskiego do króla Mikołaja z propozycyą, by **w interesie idei wielkoserbskiej zrezygnował z korony czarnogórskiej na rzecz serbskiego następcy tronu ks. Aleksandra.** Król Mikołaj, który udał się następnie na front włoski, po porozumieniu się z królem Wiktorem Emanuelem, **propozycyę tę odrzucił.**

Król postanowił następnie usunąć Radowicza i powierzyć ster gabinetu byłemu premierowi Miuskowiczowi lub Duszanowi Gregowiczowi. Obaj jednak politycy, którzy bawią w Genewie, propozycyi króla nie przyjęli.

Wskutek tego zajścia stosunki między rządem serbskim a czarnogórskim znacznie się zaostrzyły.

Gen. Sarrail o swojej armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 października.

»Berl. Tgbl.« ogłasza treść listu generała Sarraila, do którego pewien neutralny, przybyły z Paryża, mógł wglądnąć. W liście Sarrail podaje jako powody, które mu przeszkadzają wziąć udział w ogólnej ofenzywie: długość frontu, złe stosunki zdrowotne jego wojsk, trudności komunikacyjne, a przedewszystkiem małą wartość militarną jego armii. Sarrail chętnie wymieniłby całą swą armię za trzecią część wojsk walczących nad Sommą.

Sarrail oświadcza dalej: »Zdaje się, że mi przysłano głównie szumowiny wszystkich wojsk. Niezależnie od kilku chlubnych wyjątków, są nasze własne białe i kolorowe wojska bardzo mało wartościowe. Największą hołotą są biali i kolorowi Anglicy, wśród pierwszych zwłaszcza Nowozelandczycy i Australczycy, którzy nie mogą zaprzeczyć swego pochodzenia od ciężkich zbrodniarzy, jakich Anglia do r. 1866 wysyłała do Australii. Także z niewielu Rosyan, których mam, jestem bardzo rozczarowany. Jeżeli wojska rosyjskie, które w Rosyi walczą, nie składają się z żadnego lepszego materyału, jest mi bardzo przykro. Tchórzliwą hołotą są w największej części przysłane mi do dyspozycyi wojska włoskie, które przed bułgarskiemi tchórzliwie rzucają się do ucieczki i dają się skandalicznie pobijać przez znacznie mniejszą ilość. Do Portugalczyków, którzy wcale nie robią dobrego wrażenia, przykładam tylko jak najskromniejsze nadzieje«.

Jako jedynie zdatne wojska określał Sarrail tylko owe resztki armii serbskiej, które stoją na jego lewem skrzydle. Podkreślił dalej, że Grecya zajmuje jego tyły, przez co część jego wojsk jest stale uwiązana. Ze zrozumiałych powodów nie może Sarrail ogłosić tego usprawiedliwiającego listu, ale życzy sobie, aby jego treść była rozpowszechnioną w kołach przyjaciół, aby wglądnięto w trudności ofenzywy Sarraila, której Francya oczekiwała.

Zjazd królów północy.

Sztokholm, 30 października.

Jak donosi »Nowoje Wremia«, ma się odbyć w Kopenhadze zjazd królów północy.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Rotterdam, 30 października.

Jak donoszą z Londynu, obiega tam pogłoska, że w gabinecie angielskim mają nastąpić zmiany z powodu sprzeczności w poglądach pomiędzy poszczególnymi członkami gabinetu. Sprzeczności te występują najsilniej pomiędzy Greyem a Lloyd Georgem.

O skład nowego gabinetu.

Wiedeń, 30 października.

»N. Fr. Presse« donosi: Akcya, podjęta przez prezydenta ministrów, dr Koerbera, celem skompletowania nowego gabinetu, poczyniła już znaczne postępy. Obecnie chodzi jeszcze tylko o obsadzenie ministerstwa kolei, ministerstwa rolnictwa i ministerstwa Galicyi. Rokowania z przyszłymi ministrami innych resortów zostały już prawie ukończone.

Obecnie słychać, że dr Koerber nie obejmie sam portfelu spraw wewnętrznych i, że będzie zamianowany osobny minister spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 30 października.

Dr Koorber odbył w sobotę liczne konferencye z rozmaitymi politykami. Między innymi konferował dr Koerber z byłymi ministrami: Hussarkiem, Trnką i Spitzmüllerem, z prezydentem najwyższego Trybunału obrachunkowego bar. Beckiem, z naczelnikiem Dolnej Austryi bar. Bleylebenem i z prezesem Koła polskiego Bilińskim.

Wiedeń, 30 października.

»N. W. Journal« donosi: W kołach politycznych sądzą, że z członków gabinetu hr. Stuergkha przejdzie do gabinetu dr Koerbera oprócz ministra obrony krajowej Georgiego i ministra robót publicznych Trnki, także minister oświaty Hussarek. Z pośród kandydatów na stanowisko ministra sprawiedliwości wchodzą w rachubę dwie osobistości: były minister sprawiedliwości dr Klein i prezydent wyższego sądu krajowego w Insbruku bar. Call.

Co się tyczy ministerstwa handlu, to w razie gdyby kombinacya z byłym kierownikiem tego ministerstwa dr Stibralem nie przyszła do skutku, portfel ten powierzy dr Koerber prawdopodobnie szefowi sekcyi Riedlowi.

Portfel rolnictwa zastrzeżony jest dla Polaków, a następcą dra Morawskiego na stanowisku ministra Galicyi, zostanie — jak już donieśliśmy — były namiestnik Galicyi dr Bobrzyński.

Ministerstwo fachowe dla Polaka.

Wiedeń, 30 października.

»Polnische Stimmen« donoszą: W polskich kołach politycznych podnoszą, że Koło polskie nigdy jeszcze nie znajdowało się z okazyi zmiany gabinetu, w podobnem położeniu, jak obecnie. W gabinecie br. Stuergkha zasiadał w ostatnich czasach jeden jedyny polski minister (minister dla Galicyi. Przyp. red.), ale wbrew dotychczasowym zwyczajom nie było w nim ani jednego ministra resortowego — Polaka. Słusznie przeto podnoszą w kołach polskich życzenie, by obecnie oprócz ministerstwa Galicyi, powierzono Polakom także jedno z ministerstw resortowych. Zresztą wymieniają już kilku kandydatów polskich na ministerstwo resortowe.

Nowy minister skarbu.

Wiedeń, 30 października.

»N. Fr. Presse« w wydaniu wieczornem donosi:

Koła polityczne, posiadające dobre informacye, utrzymują stanowczo, że szef sekcyi w ministerstwie, Karol Marek, ma w nowym gabinecie austryackim objąć **tekę ministra skarbu.**

Żądania Czechów.

Wiedeń, 30 października.

»Narodni Listy«, omawiając stosunek Czechów do dr Koerbera, oświadczają:

Czesi oczekują, że ich stan posiadania w gabinecie — dwa ministerstwa resortowe — **nie będzie obecnie uszczuplony.** Dr Koerber z pewnością nie pragnie, by naród czeski miał o nim niekorzystne pojęcie. Dr Koerber powinien też postarać się o większą swobodę dla prasy.

Naród czeski — kończy dziennik — miał z dr Koerberem za jego pierwszej prezydentury ciężkie starcia. Jest zatem rzeczą dr Koerbera postarać się o to, by naród czeski mógł o tem zapomnieć. Czy my, Czesi, będziemy mogli puścić w niepamięć to, co przed 12 laty uczyniono na naszą niekorzyść, zależy to od stanowiska jego wobec nas i od tego, co zamierza dla nas uczynić.

Wspólne ministerstwo skarbu.

Wiedeń, 30 października.

»N. W. Journal« donosi, że w kołach politycznych wymieniają jako kandydata na wspólnego ministra skarbu prezydenta najwyższego Trybunału obrachunkowego bar. Becka.

Most pod Czernawodą.

Telegramy z ostatnich dni wspominają często o moście pod Czernawodą, podając skrupulatnie wiadomości o jego stanie obecnym. Wedle ostatniego telegramu ucierpiał on niewiele, gdyż tylko w dwóch punktach został przez Rumunów za pomocą dynamitu uszkodzony. Troska o ten most jest łatwo zrozumiałą, jeżeli zważymy, że posiada on ogromne znaczenie strategiczne, łącząc Bukareszt z Constanzą, a dalej z Konstantynopolem.

W czasie pokoju znaczenie jego dla handlu rumuńskiego było pierwszorzędne, ponieważ dopiero od czasu jego wybudowania datuje się wywóz zboża i nafty na wschód. Most ten wreszcie jest w Czernawodzie węzłem niejako, łączącym Rumunię z Dobrudzą.

Chcąc zrozumieć właściwą doniosłość tego mostu, trzeba rozejrzeć się w tamtejszym terenie i jego własnościach. Dunaj, który jest tu nadzwyczajnie szeroki, zwłaszcza gdy wzbierze, rozdziela się w okolicy Sylistryi na dwa potężne ramiona, które łączą się dopiero znacznie poniżej Czernawody. Ramię zachodnie nazywa się Barcea, ramię wschodnie jest właściwym Dunajem. Pomiędzy temi ramionami leży wyspa Balta, obszar bagnisty o szerokości 13 kilometrów, obfitujący w liczne mokradła, jeziora i rzeczki. Cała ta wyspa podczas roztopów wiosennych zalana jest wodą, sięgającą 2—5 metrów ponad powierzchnię. Teren ten więc niesłychanie niedogodny, utrudniający w najwyższym stopniu wszelką komunikacyę.

Dlatego też, aby trudności te przezwyciężyć, rząd rumuński postanowił przerzucić most, ujmujący w żelazne kleszcze oba ramiona Dunaju, i to od Fetesci, miejscowości, położonej na zachodnim brzegu Borcei aż do Czernawody, na wschodnim brzegu Dunaju. Zamierzenie istotnie gigantyczne, którego wykonania podjęły się dwie firmy francuskie „Compagnie de Fives Lille“ i Schneider w Creuzot. Stworzono więc najlepszy most w Europie, którego wybudowanie pochłonęło 34 miliony franków. Budowa jego trwała okrągło pięciu lat. Uroczystość otwarcia mostu i oddania go na użytek publiczny odbyła się 26 września 1894 r. Była to uroczystość rumuńska narodowa jedna z największych. Król Karol podniósł wówczas w swej mowie ze słuszną dumą, że „most ten, to widomy znak rosnącej w szybkiem tempie siły państwowej Rumunii, to symbol przyszłej Rumunii“. A jednocześnie wyraził on przekonanie, że „tak, jak ten wał Trajana przetrwał wieki, podobnie i o moście rumuńskim naddunajskim po tysiącach lat mówić będą z podziwem“.

Most pod Czernawodą ma 4.330 metrów długości, ale nie jest jednolity, lecz składa się z kilku części, pomiędzy któremi znajdują się wiadukty. Most nad Tay w Szkocyi ma 3.200 metrów długości, a most ponad Forth-of-Forth pod Edynburgiem 2.394 metrów.

Aprowizacya miasta.

(Trudności z dostawą węgla. — Mąka chlebowa i do gotowania. — Uregulowanie dowozu ziemniaków. — Spęd bydła i nierogacizny).

Kraków, 30 października.

Wczoraj w południe odbyło się w biurze delegata p. dra Adama Fedorowicza zwyczajne tygodniowe posiedzenie członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej, na którem omawiano bieżące sprawy, dotyczące aprowizacyi Krakowa.

Szczegółową dyskusyę przeprowadzono nad sprawą dostawy węgla do miasta. Mimo rozmaitych uchwał, konferencyj i memoryałów, węgla w Krakowie brakuje, ... grosiści również narzekają, że magazyny ich stoją w dalszym ciągu puste, bo transporty węgla ... nie nadchodzą, dostawa się nie poprawiła.

Członkowie wczorajszej konferencyi uchwalili stanowcze żądanie, ażeby Centrala handlowa dołożyła wszelkich starań, celem dostarczenia dla Krakowa potrzebnej ilości węgla. Z drugiej strony przedstawiciele gminy krakowskiej zapewnili, że zarząd miasta ze swojej strony nie przestanie w usiłowaniach, celem zaopatrzenia gminy w opał, a na władzach centralnych wymógł przyrzeczenie, że 1000 wagonów węgla, zakupionych w Dąbrowie górniczej, dostarczą kopalnie galicyjskie w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy dla miasta. Trudności w dostarczaniu opału powstały stąd, że 18% produkcyi zostało zarekwirowanych na potrzeby wojska, następnie produkcya węglowa na terenie okupacyi austryackiej spadła znacznie. W zeszłym tygodniu wprawdzie wysłała Centrala 630 wagonów węgla na potrzeby Galicyi, lecz z powodu wielkiego zapotrzebowania i ta ilość okazała się w zupełności nie wystarczającą. Położenie pogarsza się z tego powodu, że węgiel pruski znacznie poszedł w górę, a nadto grozi brak wagonów, to też prawdopodobnie w czasie najbliższym węgiel ten do **Kra**

kowa nie nadejdzie. Celem polepszenia sytuacyi, ministerstwo robót publicznych postanowiło, że rafinerye naftowe, robiące znakomite interesy, zaopatrywać się muszą obecnie tylko w węgiel przemysłowy obcy, mianowicie westfalski.

Dalszym przedmiotem obrad była mąka. Do dnia 2 listopada b. r. dostarczono zapasów piekarzom krakowskim i do tego dnia pieczywa nie zabraknie. Brak chleba w ostatnich dniach spowodowała ta okoliczność, iż nie było zupełnie mąki do gotowania, wskutek czego zwiększyła się znacznie konsumcya chleba, który w znaczniejszej ilości wykupiono. Nadmienić wypada, że obecnie piekarze otrzymują o ¼ część zapasów mąki mniej, niż poprzednio.

Ażeby zapobiedz brakowi mąki w Krakowie na przyszłość, zapewniono gminie tutejszej stały zapas rezerwowy mąki, oraz normalną, regularną dostawę codziennego zapotrzebowania. Przy tak uregulowanych stosunkach gmina podniesie liczbę 11 lokali sprzedaży mąki do 18, nadto sprzedaż mąki powierzy kupcom, zaufania godnym. Sklepikarze mąki nie otrzymają z powodu utrudnionej kontroli nad sprzedażą, a nadto ponieważ mąkę ukrywają, prowadząc nią pokątny handel.

Według najnowszego rozporządzenia, w przyszłości na karty mączne będzie wolno jednej osobie sprzedać tylko ½ kilograma na raz. Rozporządzenie to spowoduje w praktyce wielkie trudności, to też członkowie komisyi uchwalili zwrócić się do prasy z prośbą, ażeby wezwała ludność, by, zgłaszając się do sklepów po mąkę, miała już odliczone drobne pieniądze. Wydawanie bowiem drobnych zabiera dużo czasu i kupcom i czekającym konsumentom.

W dyskusyi nad ziemniakami podniesiono, że do dnia 5 listopada b. r. jeszcze handel ziemniakami w Galicyi zachodniej będzie wolny. Po tym terminie wojenny Zakład zbożowy rozpocznie natychmiast rekwizycyę ziemniaków z 6 powiatów, przydzielonych do Krakowa. Nadmienić należy, że do 5 listopada b. r. dowóz ziemniaków do Krakowa nie jest zupełnie ograniczony, każdemu wolno dowozić je w ilości dowolnej, później zaś otrzyma miasto już rekwirowane ziemniaki po cenach taryfy maksymalnej (17 kor. za 100 kg. z dostawą do domu). — W przyszłości ziemniaki będą także używane jako surogat do pieczenia chleba (20%). Z przydzielonych sześciu powiatów będzie wolno dowozić ziemniaki do Krakowa furmankami i sprzedawać na ustanowionych placach, ale włościanie winni się postarać o pozwolenie na wprowadzenie tych ziemniaków w urzędzie akcyzy miejskiej na rogatkach, przez które przejeżdżają. Zachodzi niebezpieczeństwo, że te wprowadzone ziemniaki będą wykupywali dla celów spekulacyjnych handlarze i sklepikarze krakowscy, to też ażeby temu zapobiedz, organa policyjne i magistrackie roztoczą kontrolę nad ich sprzedażą w mieście.

Spęd bydła rogatego i nierogacizny w zeszłym tygodniu na targowicę krakowską był lepszy, ceny wołów i buchajów utrzymały się na dawnej wysokości, natomiast spadły ceny krów, jałówek, cieląt oraz nierogacizny. Ceny ostatniej spadły bardzo znacznie z braku ziemniaków do żywienia. Należy mieć nadzieję, że przy tym stanie rzeczy magistrat przeprowadzi dalszą zniżkę cen mięsa wieprzowego.

Kronika.

Kraków, 30 października.

Z niedzieli. Wczorajszej niedzieli przyświecała znośna pogoda — przez kilka kilkudniowych godzin było nawet słonecznie i wcale ciepło. Dzięki temu, popołudniowe »corso« na Rynku było wcale ożywione; wielu spacerowiczów wprost stamtąd podążyło na obiad do kuchni obywatelskiej, której otwarcie nie przestaje być w Krakowie wydarzeniem dnia, nęcącem urokiem zarówno nowości, jak — pożyteczności. Przez cały dzień zresztą, dzięki znośnej pogodzie, miasto miało wygląd ożywiony; planty żegnały tych, którzy je zwiedzili, melancholijnym uśmiechem obumierających już drzew. Wieczorem zapełniły się kawiarnie i restauracye.

Kuchnie obywatelskie w Krakowie. Przestronna sala dawnego refektarza klasztornego przy ulicy Franciszkańskiej pod l. 4, zamieniona obecnie na wielką jadalnię miejskiej kuchni obywatelskiej, dzięki gminie krakowskiej, przedstawiała wczoraj w południe niezmiernie barwny widok, ożywienie przy wszystkich stołach panowało jeszcze znacznie większe, aniżeli w dniu otwarcia kuchni. Wszystkie miejsca przy obrusami białymi nakrytych stolikach zajęte były przez tłumy stołowników obojga płci. Na obiad przybyła ogromna liczba osób ze wszystkich sfer miasta, urzędnicy, mieszczanie, studenci, robotnicy, żołnierze i t. d. Bardzo znaczny procent stanowiły kobiety ze sfer inteligencyi, oraz robotniczej. Na obiad zgłosił się także szereg osobistości krakowskich, które przybyły może więcej z ciekawości, ażeby zobaczyć nową instytucyę samopomocy obywatelskiej w czasie wojny, której nie szczędziły pochwał, życząc jej najlepszego rozwoju. — Wiele rodzin przyszło wczoraj na obiad z dziećmi, które swobodnie rozsiadły się przy stole. Nastrój na sali panował miły i wesoły, ku czemu niemało przyczyniało się błogie uczucie sytości, prawdziwie zaspokojonego głodu, oszukiwanego zazwyczaj po handelkach i restauracyach, mimo słonych cen. Napływ gości był ogromny. Do godziny pierwszej w południe wydano wczoraj w tej kuchni ogółem 700 obiadów, a kilkaset osób odeszło z niczem, gdyż obiadu nie dostało z powodu wyczerpania się przygotowanych porcyj. Wczorajsza olbrzymia frekwencya, mimo, że to dopiero drugi dzień istnienia kuchni, świadczyła jak najwymowniej, jak bardzo kuchnie te były potrzebne i pożądane. Pewne usterki w obsłudze w czasie obiadu trzeba usprawiedliwić pierwszemi próbami niewyszkolonych jeszcze panienek, podających do stołu, oraz ogromnym natłokiem stołowników, którzy ze swojej strony powinni starać się także o utrzymanie porządku przy siadaniu do stołów. Stołownicy zaopatrują się w bilety przeważnie przed obiadem. Przy kasie panował ogromny ścisk, spowodowany głównie wydawaniem drobnych przy kupowaniu biletów. Tłoku tego można uniknąć, gdyby publiczność miała odliczone i przygotowane pieniądze za obiad (1 K 10 h i 4 h za kromkę chleba). W interesie porządku publiczność sama dobrowolnie winna się do tego zastosować.

Przy kontroli wydawania obiadów czynni byli wczoraj w południe: wiceprezydent p. Karol Rolle i radca miejski p. dr Ludwik Schneider, pilnując porządku i podawania gościom potraw.

Wczoraj również o wiele większy ruch panował w kuchniach obywatelskich przy Alei Krasińskiego, oraz przy ulicy Starowiślnej. W godzinach południowych tłumy kobiet spieszyły, ażeby zabrać do domu wydawane tam obiady. W dniu wczorajszym także i w tych obu kuchniach wydawano znacznie większą liczbę obiadów, aniżeli w piątek. Niewątpliwie, kiedy już miejskie kuchnie obywatelskie będą miały wyrobioną markę, liczba obiadów jeszcze się zwiększy, oraz ustali. Obecnie są to dopiero próbne dni, które — jak dotąd — wypadły bardzo dobrze, bo wszystko jest nie tylko doskonale przygotowane, ale i porcye są duże, smaczne i tanie, o to przecież chodzi stołownikom.

Uroczystość św. Jana Kantego. W akademickim kościele św. Anny odbyło się wczoraj po południu zakończenie 17-dniowej uroczystości ku czci św. Jana Kantego, patrona Polski, na specyalną intencyę narodu polskiego. Nieszpory odprawił ks. prof. dr Fijałek, kazanie wygłosił ks. prof. dr Bystrzonowski. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta procesya, w której wzięli udział: rektor profesor dr Szajnocha, prorektor profesor dr Kostanecki, członkowie senatu akademickiego, profesorowie uniwersytetu, wreszcie tłumy wiernych.

Zjazd w sprawie Spółek dla odbudowy kraju odbędzie się w Krakowie w dniu 5 listopada b. r., to jest w niedzielę, w sali Towarzystwa technicznego, ulica Straszewskiego l. 28, II. piętro, o godzinie 10 przed południem. Komitet, urządzający zjazd, ogłasza w tej sprawie następującą odezwę:

»Odbudowa, zniszczonego przez wojnę kraju naszego, jest zadaniem wielkiem i trudnem Aby zadanie to rozwiązać sprawnie, z najmniejszą stratą czasu i kapitału narodowego, należy odpowiednio siły społeczeństwa naszego zorganizować, bo tylko wtedy będą się wspierały i potęgowały; rozproszone nie sprostają zadaniu, a nawet mogą się paraliżować i osłabiać wzajemnie. Odbudowa zniszczonych siedzib ludzkich jest częścią tej pracy. Raz wykonana, zostanie na długie lata, a przeprowadzona ręką obcą, może przynieść szkodę swojskości naszej kultury, zaś ubogą i wyczerpaną materyalnie ludność pozbawi słusznego i należnego jej zarobku.

Ze względów przeto kulturalnych i ekonomicznych powinny się zrzeszać w całym kraju czynniki, które do odbudowy mogą przyłożyć rękę. — Część tych czynników już się zorganizowała i pracuje, lecz pozostają jeszcze liczne rzesze sił fachowych bądź nieuświadomione, bądź nieumiejące się zorganizować, i tym należy obowiązek przypomnieć i spełnienie go ułatwić. Podpisany komitet, mając na względzie te okoliczności, postanowił urządzić zjazd w Krakowie, aby wspólnemi siłami obmyśleć najodpowiedniejszą formę pożądanych organizacyj i sposób szybkiego powołania ich do życia w całym kraju.

Zjazd odbędzie się w Krakowie dnia 5 listopada 1916 roku w sali obrad Towarzystwa technicznego, ulica Straszewskiego l. 28, II. piętro, o godzinie 10 rano.

W Krakowie, dnia 15 października 1916 roku.

W imieniu komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast: prezes: dr Juliusz Leo, wiceprezes: ks. dr Józef Caputa, sekretarz: inżynier Andrzej Kłeczek.

Porządek dzienny zjazdu: 1) zagajenie, inżynier Józef Horoszkiewicz, radca dworu; 2) wybór prezydyum; 3) referat dra Stanisława Gołąba na temat: »Znaczenie asocyacyj budowlanych«; 4) referat dra Aleks. Szczepańskiego na temat: »Uruchomienie przemysłu«; 5) referat architekta Tadeusza Stryjeńskiego na temat: »O samopomoc przy odbudowie kraju«; 6) uchwalenie wniosków.

Kurs wydziałowy dla inwalidów wojennych w Krakowie. Staraniem krajowej komisyi opieki nad inwalidami otwarty został dnia 28 b. m. w krakowskiej szkole inwalidów pięciomiesięczny kurs wydziałowy (o programie naukowym 3-klasowej szkoły wydziałowej). Kurs mieści się w gmachu szkoły przemysłowej żeńskiej przy Alei Krasińskiego. Celem tego kursu jest przygotowanie inwalidów do egzaminu w publicznych szkołach krajowych z trzeciej, względnie czwartej klasy wydziałowej. Frekwentanci kursu, którzy na podstawie złożonego egzaminu uzyskają świadectwo szkolne z III. (IV.) klasy wydziałowej, będą się mogli ubiegać o stanowiska w służbie państwowej, krajowej i gminnej, jako telegrafiści, podurzędnicy i t. p. — Ogólne wykształcenie, jakie zdobędą tu uczestnicy, będzie też podstawą dla dalszego ich kształcenia fachowego w dziedzinie przemysłu, handlu i rolnictwa. Sprawą kursu wydziałowego zajęły się też nader życzliwie nasze władze szkolne. Na specyalnej konferencyi, odbytej w obecności przedstawiciela Rady szkolnej krajowej, p. radcy dworu M. Zaleskiego, omówiono statut organizacyjny kursu, program nauki i sprawę przydzielenia fachowych sił nauczycielskich.

W otwarciu wzięli udział z ramienia krajowej komisyi pp.: radca dworu G. Brückner, radca W. Ostrowski i generał Aleksander Truszkowski, który w serdecznych słowach przemówił do zebranych inwalidów, podnosząc cel i znaczenie kursów ogólnie kształcących. — Z ramienia władz szkolnych obecni byli: radca dworu M. Zaleski, który w przemówieniu swojem przyrzekł gorące poparcie ze strony Rady szkolnej, oraz inspektor szkół krakowskich radca J. Dobrzański. Dotychczas zapisało się na kurs 19 inwalidów. Kierownikiem kursu jest dr H. Kanarek, nauki udzielają nauczyciele tutejszych szkół wydziałowych pp.: Ciężobka i Gołąb.

W Wiedniu odbywa się od czasu istnienia tamtejszej szkoły inwalidów wojennych trzeci z rzędu kurs wydziałowy (»Bürgerschulkurs«); frekwencya jest tam dosyć pokaźna, bo uczęszcza przeciętnie 36 inwalidów. Około 70 ukończyło kurs dotychczas, zdało egzamin w wiedeńskich szkołach i wszyscy inwalidzi trzymali już stanowiska urzędników manipulacyjnych lub podurzędników w służbie publicznej i w instytucyach prywatnych. Spodziewać się należy, że i nasi inwalidzi skorzystają ze sposobności, by uzyskać wykształcenie ogólne, konieczne dla zapewnienia sobie przyzwoitego bytu i dla należytego spełniania obowiązków w społeczeństwie.

Odwołany koncert. Pierwszy wieczór z cyklu Chopina, który się miał odbyć wczoraj o godzinie 5 po południu w sali »Sokoła«, został odwołany wśród niezwykłych okoliczności. Publiczność, zebrana tłumnie, dziwiła się, dlaczego koncert nie zaczyna się, skoro godzina wyznaczona już minęła. Mniej więcej w 25 minut po godzinie 5 wszedł na estradę p. Trzciński i odczytał list, otrzymany od p. Zygmunta Przeorskiego na kilka minut przed godziną 5 napisany, z doniesieniem, że p. Przeorski z powodu niedyspozycyi przybyć na koncert nie może.

Kino »Czerwonego Krzyża« w Krakowie. W sobotę, dnia 28 b. m., odbyło się o godzinie 4 po południu uroczyste otwarcie nowego kinoteatru »Czerwonego Krzyża« w lokalu dawnego teatru »Apollo« przy ulicy Zielonej l. 17. — Na akcie otwarcia obecnym był komendant twierdzy mp. por. Lukas, oraz liczne grono osób, zaproszonych ze sfer wojskowych. Z uwagi, że z przedstawień tego teatru dochód przeznaczony jest na cele humanitarne, z opieką wojenną związane, nowy kinoteatr dozna niewątpliwie życzliwego poparcia ze strony krakowskiej publiczności. W kinoteatrze »Czerwonego Krzyża« przygrywać będzie muzyka wojskowa, a zarząd zapowiada na najbliższy okres szereg najbardziej zajmujących obrazów.

Ruch prywatnych pakietów został do poczty polowej Nr 168 dopuszczony, natomiast do poczty polowej Nr 39 wstrzymany.

Z kraju.

O aprowizacyę Lwowa. Jak wszędzie teraz w większych miastach, tak i we Lwowie kwestya aprowizacyi staje się jedną z najważniejszych. Notowaliśmy już cały szereg zarządzeń i środków, przedsięwziętych przez władze dla zapewnienia ludności wyżywienia. Lecz trudna sprawa aprowizacyjna wymaga ciągłej akcyi. To też ostatnie piątkowe posiedzenie komisyi aprowizacyjnej odbyło się — jak piszą dzienniki lwowskie — w nastroju poważnym, przy liczniejszym, niż zwykle, komplecie członków komitetu.

Przewodniczący radca Grabowski zagaił obrady dłuższem przemówieniem, w którem zaznaczył powagę chwili i wykazał trudności aprowizacyjne, z któremi miasto musi walczyć. W zagajeniu swem wspomniał p. Grabowski, że od dziesięciu dni wojenny Zakład dla obrotu zbożem ograniczył dzienne zapotrzebowanie miasta z 444 na 360 centnarów, czyli, że odcięto 42.000 mieszkańcom mąkę w ilości po 200 gramów na osobę. Zarząd miasta w poczuciu odpowiedzialności i w trosce o żywność dla mieszkańców Lwowa postanowił utrzymać poprzedni kontyngent mąki. Z kolei przedstawił przewodniczący historyę zaopatrzenia miasta w ziemniaki, poczynając od chwili, kiedy okazała się potrzeba podjęcia akcyi w tym kierunku. Celem usunięcia niedogodności wyczekiwania publiczności przed sklepami miejskimi, polecił zarząd miasta otwarcie trzech nowych sklepów. Transporty ziemniaków nadchodzą od kilku dni w zwiększonej ilości. Wobec braku sił roboczych, komenda miasta przeznaczyć ma do wyładowywania i zwózki transportu 150 jeńców, 50 furmanek, oraz 50 żołnierzy.

Następnie kierownik zakładu aprowizacyjnego, p. Szandrowski, zdawał sprawę ze stanów zapasów, znajdujących się w magazynach zakładu aprowizacyjnego, przedkładając równocześnie zestawienie z obrotu mąką.

Nad sprawozdaniami wywiązała się niezwykle ożywiona i gwałtowna dyskusya. W dyskusyi zabrał głos najpierw wiceprezydent Schleicher, który domagał się natychmiastowego, znacznego powiększenia liczby sklepów miejskich. Jest obowiązkiem zarządu miasta dołożyć wszelkich starań, aby obecną bolączkę aprowizacyjną zagoić. Mowca omówił szczegółowo wszelakie braki, a więc cukru, ziemniaków i nafty. Następnie p. Schleicher omawiał poruszaną już nieraz kwestyę podzielenia miasta na rejony i dzielnicowej sprzedaży środków żywności. Oświadczył się za jak najrychlejszem wprowadzeniem tej myśli w życie.

W odpowiedzi na to kierownik biura rozdawnictwa kart kontrolnych, p. Orłowski, przedstawił plan, według którego w ciągu najbliższej już przyszłości sprzedaż najpotrzebniejszych artykułów żywności odbywać się będzie już na podstawie planu rejonowego.

Kwestya opału przedstawia się i nadal niezbyt pomyślnie. Miasto ma w zapasie 50 wagonów węgla, drzewa zaś tylko bardzo nieznaczną ilość. Liczni mowcy wskazywali na konieczność przynaglenia transportów.

Z Warszawy.

— 28 października.

(Z uniwersytetu. — Akcya ratunkowa dla właścicieli nieruchomości. — Tow. opieki nad dziećmi i młodzieżą. — Odczyty. — Z teatru. — Otwarcie niemieckiej szkoły).

Normalny ruch w uniwersytecie warszawskim zapanował z chwilą, gdy dwaj ostatni z nowo pozyskanych profesorów, rozpoczęli swe wykłady. W przepełnionej słuchaczami auli wygłosił wstępny wykład prof. Juliusz Kleiner ze Lwowa. Prelegent rozpoczął swą rzecz od złożenia hołdu umiłowanej stolicy polskiej i wskrzeszonemu uniwersytetowi, zaznaczając, że zdwojona odpowiedzialność przed narodem ciąży na wszystkich, którzy w obecnej chwili tutaj, w sercu Polski, mają działać. W dalszym ciągu przeszedł prelegent do rozwinięcia szeregu pięknych myśli o znaczeniu historyi literatury w życiu społecznem i narodowem.

Prelekcyi, wygłoszonej pięknym językiem, z głębokiem uczuciem i modulacyą głosu, wysłuchała z wyjątkową uwagą cała sala, po skończeniu zaś wykładu rozległ się długotrwały grzmot oklasków profesorów, gości i słuchaczów.

Następnego dnia profesor prawa państwowego, dr Zygmunt Cybichowski ze Lwowa, wygłosił wykład wstępny p. n. „Nauka o państwie. Pojęcie i przedmiot".

Jakie sprawy są w chwili obecnej przedmiotem troski ogółu, tego dowodzą tematy odczytów i rozważań publicznych. Jednym z najaktualniejszych był wygłoszony w resursie obywatelskiej odczyt p. Adolfa Peretza „O środkach ratunkowych dla własności nieruchomej". Według wywodu prelegenta, suma roczna dochodu z nieruchomości w Warszawie wynosi 50 milionów. Biorąc ten rachunek pod uwagę, trzechlecie wojny światowej powinno dać 150 milionów, tymczasem otrzymano tylko 30 proc. Ta olbrzymia strata równa się kapitałowi właścicieli nieruchomości złożonemu we własność miejską.

Po odczycie mec. Olszewski wykazywał prawną możność upominania się u państwa zwrotu strat bezpośrednich.

Drugą niemniej aktualną sprawę poruszył w stowarzyszeniu kupców polskich mec. S. Choromański w referacie „O podatku od przemysłu i handlu". Prelegent wykazywał różnice, zachodzące pomiędzy nowymi a starymi przepisami, obowiązującymi z czasów rządów rosyjskich.

Znany publicysta p. Bolesław Lutomski wygłosił w Klubie państwowców polskich odczyt p. t. „Hypnoza rosyjska w Polsce", w którym treściwie wywodził, jak to od pierwszego zetknięcia się narodu naszego z zaborczą potęgą Rosyi rozwijał się i potęgował wpływ moralny barbarzyństwa wschodniego państwa. Jak wreszcie, kiedy ostatecznie Rosya zgniotła w nas wszelką nadzieję odrodzenia, począł się upadek ducha i wiara w niemożliwość zdruzgotania tej potęgi. I nawet w chwili wybuchu wojny hypnoza ta nietylko nie zmalała, ale spotęgowała się. Aż wreszcie, gdy oręż państw centralnych wygnał Rosyę, ocknęliśmy się i zrozumieliśmy, że owa wiara w potęgę Rosyi była tylko czczem mamidłem, wytworem naszej słabości. Kolos na glinianych nogach runął, a za nim runął też bezpowrotnie ów nimb wielkości, otaczający nas i hypnotyzujący masy naszego narodu swą brutalnością i bezwzględnością. Garść inteligencyi polskiej nie poddawała się tej hypnozie, ale lud i szerokie masy miejskie były czas długi pod jej urokiem.

Liczne zastępy słuchaczów zgromadził także odczyt artysty dram. p. A. Zelwerowicza na temat „Teatr i społeczeństwo", w którym rozwijał bardzo ciekawe i trafne myśli o reformie i odbudowie teatru polskiego w nowych warunkach życia narodowego.

Wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą zaapelował do społeczeństwa o wydatne popieranie humanitarnej akcyi społeczeństwa, powołując się na szeroki zakres swej dotychczasowej działalności i wielkie jej rozmiary. Instytucya ta przygarnia pod swoje skrzydła 70.178 dzieci, w tem 67.433 w 1309 ochronach. W z. m. założono 38 nowych ochron i objęto 99 dawniej istniejących. Poza tem wydział otacza opieką 57 innych zakładów wychowawczych (schroniska, ogniska, bursy i t. d.), oraz 11 zakłady hygieniczno-lekarskie (stacye, opieki, żłobki, kąpiele i t. d.). Na powyższe cele wydział wydatkował we wrześniu r. b. 57.528 rb. 50 kop.

Jedno z najruchliwszych stowarzyszeń kulturalnych „Tow. miłośników historyi Warszawy" rozwija w ostatnich czasach bardzo ruchliwą działalność. Po całym szeregu wystaw historycznych, urządzonych w pałacu Ks. Mazowieckich, rozpoczęta obecnie akcya odczytowa budzi żywe zainteresowanie w szerokich kołach Warszawy. Oto tytuły cyklu zapowiedzianych prelekcyj: Al. Kraushara „O zagadkowej kamienicy na Krakowskiem Przedmieściu i Maksymiliana Barucha „Z dziejów patrycyatu mieszczańskiego warszawskiego". Nadto zarząd zorganizował seryę dziesięciu odczytów pod ogólnym tytułem: „Z dziejów wojskowości polskiej", które wypowiedzą miejscowi i krakowscy historycy.

Pragnąc upamiętnić wskrzeszenie w Warszawie Rady miejskiej, zarząd Tow. miłośników historyi urządzi w salach swej siedziby, w połowie listopada r. b., wystawę pamiątek po dawnym ratuszu staromiejskim i po Radzie Starej Warszawy. Protektorat nad tą wystawą objął J. O. książę prezydent Lubomirski.

W teatrach względna cisza. Atrakcyą repertoaru w teatrze polskim jest wznowiona po latach przeszło 60 „Dziewica orleańska" Schillera, którą zakaz cenzury rosyjskiej trzymał nieubłaganie pod korcem, jako dzieło mogące być rozsadnikiem uczuć patryotycznych. Przedstawienie wypadło bardzo pięknie. Tytułową rolę grała p. Broniszówna.

„D. Warsch. Ztg." donosi: W dniu 26 bm. w południe odbyło się w gmachu dawnej izby obrachunkowej na ulicy Rymarskiej otwarcie szkoły niemieckiej. Zadaniem szkoły jest przyjść w pomoc kolonii niemieckiej w Warszawie, która skutkiem wojny bardzo ucierpiała. Na uroczystości obecnym był generał-gubernator Beseler, gubernator Etzdorff, szef zarządu cyw. v. Kries, pułkownik austr. Paic oraz liczni dostojnicy. Przemawiał przewodniczący zarządu szkolnego inspektor Korff oraz generał-gubernator Beseler. Dalszy program wypełniły popisy wokalne i deklamacyjne dziatwy.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 30 b. m.: »Faun«, komedya E. Knoblaucha, występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

We wtorek, dnia 31 b. m.: »Powrót wiosny« Tad. Konczyńskiego.

We środę, dnia 1 listopada po południu: »Młynarz i jego córka«, dramat ludowy Ernesta Raupacha; wieczorem: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego

W poniedziałek, dnia 30 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

We wtorek, dnia 31 b. m.: »Dwaj mali«.

We środę, dnia 1 listopada po południu o godzinie 3½: »Halszka z Ostroga«; wiecz.: »Dziady«.

We czwartek, dnia 2 listopada: »Dziady«.

Zmarli:
Edmund Dumnicki, oficyał podatkowy, umarł w Przeworsku.

Wojna.

Śmierć kapitana Boehlkego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 października.

Kapitan Boehlke 28 bm. podczas walki powietrznej **zderzył się z drugim samolotem i wskutek tego przy lądowaniu poza naszymi liniami zabił się.**

Dnia 27 bm. strącił kapitan Boehlke 40-ty samolot nieprzyjacielski.

Pożyczka rządu narodowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 października.

»Observer« donosi z Aten: Koalicya przyznała rządowi narodowemu w Salonikach pożyczkę 400.000 fszt.

Constanza i Czernawoda.

Wiedeń, 30 października.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Sofii: Miasta Constanza i Czernawoda, tudzież kolej łącząca je, niewiele ucierpiały skutkiem wypadków wojennych. Dworzec kolei w Constanzy, znacznie uszkodzony przez lotników niemieckich, został przez Rumunów przywrócony do dawnego stanu i można na nim każdej chwili podjąć ruch. Także port w Constanzy nie doznał żadnych uszkodzeń. Wprawdzie wojenne okręty rosyjskie po zajęciu miasta przez Bułgarów usiłowały zburzyć port pociskami z ciężkich dział, atoli przed ogniem bateryj niemieckich i bułgarskich musiały zaniechać ostrzeliwania i odpłynąć.

Zbiorniki nafty są napełnione i tylko kilka zniszczył wzniecony przez Rumunów pożar. Tor kolejowy pomiędzy Constanzą a Czernawodą został przez cofających się Rumunów i Rosyan w kilku miejscach zniszczony. Na tych punktach odbywa się naprawa toru, który wkrótce będzie zdolny do użytku.

W Czernawodzie bulwary nad Dunajem są nienaruszone. Most na Dunaju został w ... miejscach rozsadzony. Pionierzy niemieccy i bułgarscy pracują nad naprawą mostu.

Przesilenie na Dalekim Wschodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 października.

Zastępca Biura Wolffa w Nowym Yorku donosi 26 b. m.: „Boston Transcript" pisze: Stoimy w przededniu **przesilenia na dalekim Wschodzie.** Przyczyna tego nie leży znowu ani w Ameryce ani w Chinach, lecz tylko w Japonii.

Japonia znajduje się w punkcie zwrotnym swego życia narodowego. Dziennik powołuje się na oświadczenia dwóch dzienników japońskich, w których podnosi się osobistość i znaczenie hr. Terauszego, którego jeszcze przed objęciem prezydentury ministrów witano jako człowieka przyszłości.

Z przybocznej Rady aprowizacyjnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 października.

Dnia 25 b. m. odbyło się V. plenarne zgromadzenie przybocznej Rady aprowizacyjnej, na którem prezydent hr. Larisch wyraził współczucie z powodu śmierci prezydenta ministrów hr. Stuergkha, poczem posiedzenie na znak żałoby przerwano.

Po ponownem podjęciu prezydent powitał utworzenie urzędu żywnościowego i podkreślił, że ludność z pełnem zaufaniem patrzy na ukształtowanie się całej kwestyi żywnościowej. Przewodniczący dał krótki pogląd na dotychczasową działalność rządu w sprawie odżywiania ludności, poczem wywiązała się dłuższa dyskusya.

Na zapytanie, jakie zarządzenia wydano dla zapobieżenia ustawianiu się kupujących przed sklepami ze środkami żywności, oświadczył prezydent urzędu żywnościowego, szef sekcyi Koeller, że szablonowe uregulowanie tej kwestyi ze względu na odrębne stosunki w poszczególnych krajach koronnych jest niemożliwe, poczem omawiał rozmaite zaproponowane środki, celem zapobieżenia ustawianiu się kupujących.

Następnie omawiano szereg specyalnych spraw aprowizacyjnych.

Dr Hotovec oświadczył się przeciwko zaprowadzeniu kart na mięso.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto jednomyślnie zgłoszone wnioski i omawiano dalej kwestyę urządzenia kuchni wojennych.

Przyjęto następnie wniosek w sprawie przymusowych postanowień co do przydzielenia środków paszy producentom tłuszczów i mleka.

Członek Tausche zdał z kolei sprawozdanie o kwestyi scentralizowania zaopatrywania w tłuszcze i zaproponował utworzenie centrali tłuszczy w urzędzie żywnościowym, która to centrala miałaby za zadanie ująć produkcyę masła i tłuszczów wieprzowych i oddawać je w równej mierze do dyspozycyi ogólnemu zapotrzebowaniu, jak i przekazane związkowi wojennemu dla przemysłu tłuszczowego, oleje, oraz tłuszcze zwierzęce i roślinne.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wnioski referentów.

Członek Sonntag referował rezolucyę w sprawie przeprowadzenia zarządzeń, dotyczących zaopatrzenia w kartofle. Rezolucya ta oświadcza się przedewszystkiem za pokryciem za wszelką cenę zapotrzebowania kartofli do spożycia i domaga się równocześnie utrzymania w mocy obowiązujących obecnie cen maksymalnych produkcyi, oraz wyraża życzenie, aby wojenny zakład obrotu zbożem postarał się na czas o potrzebne kartofle na zasiew.

Po krótkiej dyskusyi wnioski referenta przyjęto i na tem, po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknięto.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłano.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Nabożeństwo żałobne
Za spokój duszy
ś. p.
Ojca Szymona Tych...wskiego T. J.
odbędzie się 31 października b. r. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary staraniem wdzięcznego Jego ucznia i penitenta, który o najliczniejszy udział wiernych uprasza.

„RODZINA SIEROCA"
urządza
Uroczyste nabożeństwo żałobne
dnia 10 listopada w kościele św. Barbary o godzinie 8 rano za dusze krewnych tych ofiarodawców, którzy, zamiast przyozdabiania kwiatami i wieńcami grobów w dzień Zaduszny, złożą ofiarę dla sierot „Rodziny Sierocej" w zakrystyi kościoła św. Barbary, w lokalu sodalicyjnym, ulica Szewska L. 5, I. p., lub w administracyach dzienników. 8251

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.